



TAK ZAGŁOSOWALIŚCIE!

s. 3



- Dzię-ku-je-my! - skandują z radością druhowie z OSP w Starym Kisielinie. Zgłoszone przez nich do budżetu obywatelskiego zadanie - doposażenie jednostki w niezbędny sprzęt ratowniczy - dostało aż 2907 głosów! To najlepszy wynik ze wszystkich projektów. Poznaj wszystkie zwycięskie zadania tegorocznej edycji BO. FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

NIE JESTEŚMY BEZRADNI



FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

- Doceniam naturalną chęć niesienia pomocy. Wolałbym jednak, żebyśmy złamali stereotyp, że osoba z niepełnosprawnością nie jest samodzielna - mówi Dariusz Wojciechowski, prezes Polskiego Związku Niewidomych w Zielonej Górze. **s. 6**

TYCH RZEźB JUŻ NIE MA



FOT. ARCH. BOGDANA ROJKA/KOLEKCJA MZL

Myśliwiec Jak-23 stał przy skrzyżowaniu al. Niepodległości i ul. Chrobrego. Pamiętacie inne rzeźby i instalacje, które zniknęły z ulic i skwerów? Nie miały tyle szczęścia co Nieskończoność, która po 20 latach wróciła w przestrzeń miejską. **s. 7**

ŻAR LAŁ SIĘ Z NIEBA



FOT. MARCIN KRZYWICKI

Gdy przestaje wystarczać bieganie, zaczynają się myśli o triathlonie. Alicja i Ireneusz Stępniewie od sześciu lat startują w tej dyscyplinie. Skąd pomysł? - To przez żonę! - bez wahania odpowiada pan Ireneusz. Właśnie wrócili z zawodów na Hawajach. **s. 8**

CZAS NA SENIORÓW



FOT. ANDRZEJ TOMASIK

Jacek Moszyński morsuje już od 12 lat, ale czy to dobre dla każdego? Jak bawiono się na balu w Starym Kisielinie? Co radzi geriatra? Dlaczego warto mieć kartę ZGrani zielonogórzanie 50+? O tym m.in. przeczytasz w dodatku „Czas na seniorów”. **ZATYDZIEN**

FELIETON

Artur Łukasiewicz

Jubileusz biblioteki Norwida z przystankiem na „zbrodnię”



Pół wieku temu w środku miasta stanął gmach biblioteki Norwida. Wyglądał zupełnie inaczej niż dziś, a jego przebudowa skończyła się nazwaniem jej „zbrodnią”. Dla mnie nie ma to aż tak wielkiego znaczenia z powodów osobistych. Przecież tu po raz pierwszy w życiu usłyszałem Beatlesów i z miną zbitego psa prosiłem o książkę o Koziutulskim i szwależerach.

Kiedy w 1975 r. otwierano bibliotekę Norwida przy al. Wojska Polskiego, komplementy płynęły zewsząd. Za nieznaną do tej pory poziom nowoczesności, funkcjonalność, modną architekturę. Polska zazdrościła nam biblioteki tak dużej klasy.

„Był to całkiem udany modernistyczny budynek w kształcie pięciopiętrowej, całkowicie przeszklonej kostki stojącej na jednokondygnacyjnym postumencie ozdobionym od frontu bardzo ciekawymi mozaikami autorstwa Zygmunta Prangi. Całość sprawiała dobre wrażenie i w momencie powstania była szczytem architektonicznej nowoczesności” - opisywał wiele lat później Filip Springer w swojej książce „Księga zachwytów”. Bibliotekę zaprojektowała Adriana Kłosińska, mało znana architektka z Warszawy, uczestniczka powstania, autorka projektu rozbudowy Biblioteki Publicznej w Warszawie, nazywanej powszechnie „stoleczną”. Warto wspomnieć jej nazwisko, pada w niewielu źródłach, a sztuczna inteligencja w tym wypadku może was wprowadzić w błąd. Chodziłem wtedy do podstawówki, gdy z klasą poszliśmy na wycieczkę do „Norwida”. To był szok cywilizacyjny. W szkole siemiężność i ciasnota, tu przestrzeń, antresole, wypożyczalnia, czytelnie, pachnące wygodne bordowe fotele, bar na piętrze. W studenckich latach w wypożyczalni będę ślepał całymi dniami. Do dziś słyszę usypiający szelest windy wiozącej „beenki”, czyli wydania Biblioteki Narodowej. Jednak to wtedy, w podstawówce, odkrywałem „Norwida”. Czytelnię z gazetami i cudowną płytotekę. Wybierasz, zakładasz słuchawki, pani włącza gramofon i słyszysz najprawdziwszych Beatlesów. W uszach „Hey Jude”, „Yesterday” i „She Loves You”. Na dokładkę Pink Floyd, Niemien, Grechuta. Niebo po prostu się otworzyło. A jeszcze parę miesięcy temu nie miałem pojęcia, że istnieją na świecie takie biblioteki. Zgryz był w wypożyczalni młodzieżowej. Pani nie mogła zrozumieć, że takie chuchro chce napoleońskich opowieści Brandysa, Sieroszewskiego. Musiałem opanować minę zbitego psa, by się zlitowała i wypożyczała literaturę dla starszaków. Na szczęście trwało to krótko.

W XXI już wieku bibliotekę zmodernizowano, a fasadę opakowano szkłem w typie zieleni butelkowej. Nie był to dobry pomysł. Modernizację internauci nominowali do makabry roku. Wspomniany Filip Springer przemianę nazwał zbrodnią i paskudztwem. „Władze WiMBP zdecydowały, że w ramach modernizacji i wprowadzenia koloru w prostą, minimalistyczną bryłę obłoży się ją panelami z zielonego szkła. Trudno dociec, czy inspiracją była tu „zielona” biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, czy raczej to nienachalne skojarzenie z nazwą miasta. Tak czy inaczej, efekt powoduje ból oczu zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz (oczu i budynku)” - pisał. Autor wyraził nadzieję, że za kilkadziesiąt lat, przy następnym remoncie, ktoś litościwy usunie nieszczęsne zielone tafle.



Drogowcy prowadząc inwestycje, szanują przyrodę

CZAS NA JUBILEUSZ

Medycy świętują

Uniwersytet Zielonogórski obchodzi 10-lecie kierunku lekarskiego. W poniedziałek odbyła się jubileuszowa uroczystość.

Dekadę temu studia na kierunku lekarskim zaczynało 60 osób, dziś studencka brać liczy 670 osób. Kadra to ponad 300 specjalistów, z czego niemal sto procent to pracownicy Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Jubileusz był okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć, rozmów o rozwoju Collegium Medicum oraz spotkań integrujących różne pokolenia środowiska medycznego, a także przyznania Nagród Prezydenta Miasta osobom związanym z kierunkiem lekarskim za szczególne osiągnięcia dla Zielonej Góry. Z rąk Marcina Pabierowskiego odebrali je: Marek Działoszyński, Paweł Jarmużek, Franciszek Pietraszkiewicz, Róża Poźniak-Balicka, Anna Tylutka, Wojciech Wierchołowski, Agnieszka Żeromska-Michniewicz. (ah)

Za tydzień w „Czasie Zielonej Góry” o początkach kierunku lekarskiego opowie prof. Marek Spaczyński

OFENSYWA DROGOWA

Nowy chodnik

Ofensywa drogowa to nie tylko budowa i remonty dróg osiedlowych, wewnętrznych i dojazdowych, ale też nowe chodniki. A taki powstaje na os. Pomorskim.

W ramach bieżącego utrzymania dróg i ciągów pieszych, przełożono odcinek chodnika na ul. os. Pomorskiej w obrębie przystanku MKZ nr 348, co ułatwiło pieszym dojście do peronu. Nawierzchnia chodnika w obrębie drzewa była wypiętrzona przez system korzeniowy dębu, co

znaczaco utrudniało poruszanie się pieszym, tworząc też barierę architektoniczną dla osób z niepełnosprawnościami - wyjaśnia Irena Lutowska, dyrektor Departamentu Zarządzania Drogami. - Mając na względzie bezpieczeństwo ruchu oraz dbałość o przyrodę będącą dziedzictwem i bogactwem narodowym, wykonano obejście chodnika wokół okazałego drzewa, co przełoży się na poprawę komunikacji.

Zadanie kosztowało ok. 23 tys. 700 zł.

Trwają prace remontowe na dalszej części chodnika, termin zakończenia pod koniec listopada. (rk)



Anna Tylutka jest jedną z osób odznaczonych przez prezydenta Marcina Pabierowskiego



Uroczystości leśników odbyły się w Muzeum Ziemi Lubuskiej

CZAS NA JUBILEUSZ

Zielone płuca

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze świętowała w poniedziałek jubileusz 80-lecia powstania.

- Przypominamy początki, gdy w powojennej rzeczywistości trzeba było budować zręby administracji leśnej na Ziemiach Odzyskanych w trudnych warunkach - mówił Arkadiusz Kapała, dyrektor RDLP. - I wtedy po-

jawili się leśnicy z krwi i kości, połączyli miłość do lasów i służbę ojczyźnie. Bez poświęcenia i wysiłku pokoleń leśników, nie mielibyśmy najbardziej zielonego i zalesionego województwa.

W imieniu prezydenta Marcina Pabierowskiego, leśnikom pogratulował jego zastępca Paweł Tonder. - Wasza działalność jest jednym z filarów rozwoju naszego miasta i regionu. Lasy są zielonymi płucami miasta, wyróżnikiem na mapie Polski - podkreślił wiceprezydent Tonder. (rk)

CZAS NA LICZBĘ

600

Tyle metrów kwadratowych będzie mierzyć sezonowe lodowisko, które powstaje na pl. Bohaterów. Ma zacząć działać od 29 listopada, z zastrzeżeniem pogodowym, oczywiście. By lodowisko zaczęło regularnie funkcjonować, temperatura musi spadać poniżej 10 stopni Celsjusza.

CZAS NA NOWY DOM DLA ZWIERZAKÓW



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

ŁAPEK

Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576

schronisko@um.zielona-gora.pl

Żywiolowy psiak

Łapek to sympatyczny psiak, który przy człowieku radośnie podskakuje i merda ogonem. Spaceruje to dla niego wielka frajda, dużo węszy, bada teren, rozkopuje ziemię w poszukiwaniu zapachów i rozładowania emocji. Mimo żywiołowości potrafi się wyciszyć, szczególnie kiedy czuje się bezpiecznie i komfortowo. Jest pełen radości i ciekawości. Uwielbia mizianki, głaskanie i przebywanie blisko ludzi. Łapek ma za sobą stare złamanie łapy. Konsultacja ortopedyczna wykazała, że ponowne łamanie i składanie kości nie ma sensu. Mam nadzieję, że uraz nie przeszkodzi Łapkowi w znalezieniu nowego domu.



FOT. SCHRONISKO W ZIELONEJ GÓRZE

CHEERIOS

Czeka w schronisku ul. Szwajcarska 4 tel. 577 466 576

schronisko@um.zielona-gora.pl

Urocza kotka

Malutka, przegowana Cheerios wygląda jakby ktoś wziął sówkę, skrzyżował z kotem i dodał jeszcze uroku. Efekt? Ogromne uszy, wielkie oczy i serduszek, które uczy się ufać światu. Jest delikatna jak chmurka, jeszcze trochę niepewna wobec człowieka - ale gdy pojawi się z miseczką smaków albo z wędką do zabawy, nagle staje się odważniejsza niż niejeden tygrys. Dotyk to dla niej nowość, ale z każdym dniem robi kroczki w stronę bycia miziałym kotkiem. Jeśli szukasz kompana, który stopniowo się otworzy i pokaże, że w małym ciałku kryje się wielkie serce - Cheerios czeka właśnie na ciebie. (md)

POWSTANIE OGRÓD SOLNY I PARK ROWEROWY

Ponad 12 tys. zielonogórzan, którzy oddali ok. 48 tys. głosów - to liczby tegorocznej odsłony budżetu obywatelskiego. Inicjatywa rośnie w siłę. W stosunku do poprzedniej edycji liczba uczestników zwiększyła się o blisko półtora tysiąca. A w przyszłym roku zagłosujemy aż dwa razy!

W tym roku miasto przeznaczyło na budżet obywatelski 9,7 mln zł, w tym na zadania inwestycyjne 8,73 mln zł (podzielone na pięć okręgów), a na społeczne 970 tys. zł. Do finalnego głosowania zakwalifikowało się 29 projektów twardych, materiałowych oraz 55 miękkich, czyli imprez, szkoleń, warsztatów. W miniony piątek poznaliśmy listę zadań, które uzyskały największą aprobatę mieszkańców.

Po 23 zadania

- W pierwszym okręgu zwyciężył ogród solny, miejsce wypoczynku i relaksu, które zdobyło 578 głosów - mówi Piotr Dubicki, kierownik biura partycypacji społecznej i pełnomocnik prezydenta ds. konsultacji społecznych. - W okręgu drugim jest to Rowerowy Park Umiejętności na Wzgórzach Piastowskich (2018 głosów), w trzecim - mała ścianka wspinaczkowa Bulderpark (1102), w czwartym - skatepark na os. Pomorskim (1274 głosy), w piątym, obejmującym wszystkie sołectwa, doposażenie OSP Stary Kisielin, które zdobyło aż 2907 głosów - czyli najwięcej ze wszystkich projektów w Zielonej Górze.



- Mamy 23 zadania tzw. twarde, inwestycyjne i 23 zadania miękkie, czyli inicjatywy społeczne - mówili na konferencji radna Agnieszka Chyrc, kierownik biura partycypacji społecznej Piotr Dubicki i radna Joanna Liddane

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Warto zaznaczyć, że do realizacji zakwalifikowało się więcej inwestycji. Ich liczba jest różna w zależności od okręgu, ale łącznie mamy aż 23 zadania twarde obejmujące całe miasto. Co z zadaniami miękkimi? - Na zadania społeczne głosowaliśmy drugi rok z rzędu. Cieszą się coraz większą popularnością. Zgłoszono ich więcej i były różnorodne, umiejscowione w różnych zakątkach Zielonej

Góry, tak że wszyscy mieszkańcy mogliby z nich skorzystać. Patrząc na to, jak głosowali zielonogórzanie, będziemy mieli ogrom ciekawych wydarzeń w mieście - podkreśla radna Agnieszka Chyrc. Łącznie magistrat sfinansuje 23 inicjatywy społeczne. Największą popularnością cieszył się projekt „OSP i szkoła łączy pokolenia” (1398 głosów). Na podium, z pokaznym poparciem, znalazło się także zadanie „Z miłości do przeszłości, tajemnicza Zielona Góra”, czyli wycieczki muzealno-poindustrialne (1296 głosów) oraz „Kino letnie 2026” (1240 głosów).

złó się także zadanie „Z miłości do przeszłości, tajemnicza Zielona Góra”, czyli wycieczki muzealno-poindustrialne (1296 głosów) oraz „Kino letnie 2026” (1240 głosów).

Odzyskane zaufanie

Radna Chyrc zwraca uwagę na formę realizacji budżetu obywatelskiego: - Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że tegoroczna edycja była najbardziej transparentna, jaką widziałam w Zielonej Górze. Warto pamiętać, że dla ostatecznych wyników nie tylko sama ilość głosów miała decydujące znaczenie. W danym okręgu do realizacji kwalifikowały się pierwsze dwa-trzy zadania, które otrzymały największe poparcie. A później, jeśli pozostawała jeszcze pula niewykorzystanych środków finansowych, kwalifikowaliśmy kolejne na liście, ale takie, które mieściły się w „budżecie” okręgu.

Radna Joanna Liddane zwraca uwagę na dobrą frekwencję: - To, że około półtora tysiąca więcej mieszkańców wzięło udział w głosowaniu świadczy o tym, że zielonogórzanie odzyskują powoli zaufanie do bu-

dżetu obywatelskiego. Chcemy wciąż ulepszać inicjatywę. Dlatego planujemy wizyty studyjne w kilku miastach, z których można brać dobry przykład. W grudniu przeprowadzona zostanie też ewaluacja tegorocznego budżetu obywatelskiego, tak aby mieszkańcy mogli wyrazić swoje uwagi, podpowiedzieć nam, co moglibyśmy jeszcze ulepszyć w tej kwestii.

Edycja razy dwa

Miasto już teraz myśli o kolejnych edycjach BO. W nadchodzącym 2026 r. mają zostać przeprowadzone aż dwie. Dlaczego? - W 2023 r., z powodu pandemii, nie przeprowadzono BO. A przecież na każdej gminie spoczywa odpowiedzialność, nakaz dotyczący realizacji tego zadania. Dlatego chcemy naprawić sytuację. Na początku przyszłego roku odbędzie się zaległa edycja budżetu, a we wrześniu 2026 r. kolejna, przyszłoroczna - wyjaśnia radna Chyrc. - W związku z tym czeka nas wiele pracy, ale dzięki temu w przestrzeni miejskiej pojawi się jeszcze więcej ważnych inwestycji i interesujących wydarzeń.

(md)

TAK ZAGŁOSOWALI ZIELONOGÓRZANIE - ZWYCIĘSKIE ZADANIA (nr zadania, nazwa, koszt, liczba głosów)

OKRĘG 1

- 75. Ogród Solny - strefa zdrowia i wyciszenia na os. Przyjaźni (150 tys. zł) - 578 głosów
- 51. Bezpieczny wybieg dla psów na os. Łużyckim (353 tys. zł) - 537 głosów
- 37. Reaktywacja II części „Łużyckich Tarasów” Wyszynskiego - Rydza Śmigłego (808 tys. 862,83 zł) - 488 głosów
- 47. Bezpieczne i przyjazne osiedle (117 tys. zł) - 377 głosów
- 126. Modernizacja drogi dojazdowej do budynków mieszkalnych przy ul. S. Batorego 108c-f (101 tys. zł) - 259 głosów
- 83. Wymiana powierzchni chodnika przy ul. Żołnierzy II Armii nr 60 do 42, od strony parkingów, wraz z doświetleniem przejść dla pieszych (155 tys. zł) - 255 głosów

OKRĘG 2

- 129. Rowerowy Park Umiejętności na Wzgórzach Piastowskich (865 tys. 500 zł) - 2018 głosów
- 74. Ogród Solny - strefa zdrowia i wyciszenia na os. Piastowskim (150 tys. zł) - 690 głosów
- 9. Bezpieczna droga - oświetlenie i ławki dla komfortu i wypoczynku (88 tys. zł) - 629 głosów

- 50. Utwardzenie drogi dojazdowej do ROD „Stokrotka” i ROD „Nowita” (158 tys. 301 zł) - 606 głosów
- 54. Rozbudowujemy stadion przy ul. Botanicznej 66 - wieżyczka sędziowska (206 tys. 604 zł) - 549 głosów
- 2. Ujęcie wody pitnej dla dzieci w Parku Kolei Szprotawskiej (100 tys. zł) - 308 głosów

OKRĘG 3

- 29. Bulderpark - mała wspinaczka, wielka frajda (500 tys. zł) - 1102 głosy
- 15. Ławka dla seniora i nie tylko (600 tys. zł) - 925 głosów
- 76. Ogród Solny - strefa zdrowia i wyciszenia na os. Morelowa (150 tys. zł) - 388 głosów
- 78. „Ona tutaj stała”. Odzyskujemy zapomniane miejsca w mieście. Makieta Synagogi (105 tys. 500 zł) - 304 głosy
- 72. Ułatwienie mieszkańcom dostępu do księgarni zielonogórskich pisarzy na deptaku (62 tys. 500 zł) - 213 głosów
- 58. Przejście bez komórki pomysłu Radosława Hałuszczaka (3 tys. zł) - 189 głosów

OKRĘG 4

- 70. Skate Park na nowo (873 tys. zł) - 1274 głosy
- 125. Bezpieczniej, jaśniej, spokojniej - os. Mazurskie dla ludzi (140 tys. zł) - 461 głosów
- 53. Na ratunek lokalnej społeczności - doposażenie jednostki OSP Stary Kisielin w Zielonej Górze w niezbędny sprzęt ratowniczy (305 tys. 800 zł) - 2907 głosów
- 34. Narzędzia ratownicze dla OSP Przylep w Zielonej Górze - bezpieczeństwo na drogach (555 tys. 183 zł) - 2387 głosów
- 65. „Gramy do jednej bramki” - poprawa infrastruktury na boiskach w Starym Kisielinie i Zawadzie” (873 tys. zł) - 2055 głosów

ZADANIA SPOŁECZNE

- 67. OSP i szkoła łączy pokolenia (48 tys. 400 zł) - 1398 głosów
- 55. Z miłości do przeszłości, tajemnicza Zielona Góra. Sentymentalne wycieczki muzealno-postindustrialne (46 tys. zł) - 1296 głosów
- 105. Kino Letnie 2026 (28 tys. zł) - 1240 głosów

- 14. „Dzień rodziny w siedemnastu sołectwach” (48 tys. 500 zł) - 1177 głosów
- 60. Akcje „Pogromcy Bazgrołów” 2026 (48 tys. 500 zł) - 1001 głosów
- 131. Cykl wydarzeń kulturalnych na Wieży Braniborskiej i w miejskiej piwnicy winiarskiej Sali Szeptów (48 tys. 300 zł) - 840 głosów
- 118. Dolina Gęśnika - festyn rodzinny 2. edycja - animacje, dmuchańce, eksperymenty, fotobudka, DJ, wata cukrowa, popcorn, pizza, grill (48 tys. 500 zł) - 830 głosów
- 19. 80-lecie OSP Racula - piknik bezpieczeństwa (48 tys. 500 zł) - 768 głosów
- 123. Jubileuszowy Koncert Wielbienia (33 tys. 500 zł) - 698 głosów
- 26. Karmię piersią, mam super moc! - poradnia laktacyjna (48 tys. 500 zł) - 652 głosy
- 20. Równe szanse - warsztaty edukacyjne dla zielonogórskiej młodzieży (48 tys. 500 zł) - 626 głosów
- 97. „Największa lekcja pierwszej pomocy - Ekonomik dla Zielonej Góry” (48 tys. 481,60 zł) - 596 głosów
- 27. Rodzinny piknik sportowy (45 tys. zł) - 524 głosy

- 49. „Biesiada w ROD-os” (48 tys. 500 zł) - 517 głosów
- 89. Osiedlowe wieczory filmowe (21 tys. 700 zł) - 492 głosy
- 41. Tańczymy z Trzynastką na 6 (40 tys. 650 zł) - 480 głosów
- 107. Cały Przylep świętuje - 80-lecie Towarzystwa Sportowego Przylep (20 tys. zł) - 444 głosy
- 45. Pokolenia w równowadze - dzieci, młodzież i seniorzy dla zdrowia psychicznego (48 tys. 500 zł) - 442 głosy
- 103. „Aktywny Obywatel - Przyjacieli Środowiska, Miłośników Sportu, Wielbicieli Ojczyzny (48 tys. 500 zł) - 440 głosów
- 84. „Zastalmania - Wielki Festiwal Koszykówki dla mieszkańców miasta Zielona Góra” (48 tys. 500 zł) - 439 głosów
- 28. Ziołowe historie, kiszzone opowieści - cykl warsztatów międzypokoleniowych (48 tys. 360 zł) - 425 głosów
- 96. Przędza Kultury - rękodzieło, które łączy (35 tys. 050 zł) - 412 głosów
- 21. Festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka (20 tys. zł) - 365 głosów

PŁYNĄ FESTIWALOWE RZEKI OLGI TOKARCZUK

Zielonogórcy twórcy spotkali się w Planetarium Wenus na I Kongresie Kultury. Największe zaskoczenie? Irek Grin z Fundacji Olgi Tokarczuk ogłosił, że w sierpniu w Zielonej Górze i okolicy odbędzie się Festiwal Rzeki Literatury.

I Zielonogórski Kongres Kultury to pokłosie trwających od roku rozmów z twórcami kultury. Teraz w planetarium spotkali się przedstawiciele świata kultury, urzędnicy i mieszkańcy.

- To długo oczekiwane spotkanie, jego podstawą jest dialog i współpraca - mówił prezydent Marcin Pabierowski. Podkreślał, że obecni na sali tworzą ducha miasta. Zwracał uwagę, że przez ostatni rok kluczowe było znalezienie odpowiedzi na najważniejsze pytania: - Jak zmieniać infrastrukturę, by lepiej służyła kulturze? Jak zwiększyć uczestnictwo instytucji i mieszkańców? Jak prowadzić skuteczną edukację artystyczną? Jak zaplanować pieniądze na kulturę?

Prezydent mówił o największych inwestycjach w zielonogórską kulturę: przebudowie amfiteatru, nowej roli willi po szkole muzycznej przy al. Niepodległości. Podkreślał znaczenie winiarskich tradycji, które budują markę miasta. Z kolei wiceprezydent Marek Kamiński zwracał uwagę m.in. na Urban Lab - centrum dla młodzieży przy placu Matejki. Mówił, że miasto



Wydarzenia przyszłorocznego Festiwalu Rzeki Literatury zadzieją się w Zielonej Górze, ale też m.in. w Bojadłach, Klenicy i Zaborze - mówi Irek Grin, przewodniczący Rady Fundacji Olgi Tokarczuk

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

poważnie rozważa przejście kina Nysa.

- Dzisiejszy Kongres Kultury to moment, w którym po miesiącach rozmów i oczekiwań możemy zapytać: jak chcemy, by wyglądała kultura naszego miasta w najbliższych latach? - mówił Michał Mogiła, przewodniczący Zielonogórskiej Rady Kultury, którą powołał prezydent. - Kulturą trzeba zarządzać, a nie nią rządzić. To nie slogan, a diagnoza. I jednocześnie wezwanie do tworzenia kultury

opartej na dialogu i partnerstwie.

Kultura według zielonogórczanina

Prof. Dorota Szaban z Uniwersytetu Zielonogórskiego przedstawiła wyniki „Diagnozy Potrzeb Kulturalnych Mieszkańców Zielonej Góry oraz Oczekiwań Twórców Kultury”, opracowanej z dr. Krzysztofem Lisowskim. Powstała m.in. na podstawie ankiety wypełnianej przez twórców i rozmów z ponad 300 mieszkańcami. Wskazywała na wagę

nieoczywistych przestrzeni kultury. - To miejsca, w których relacje i działania dzieją się spontanicznie. Może to być ławka, park, kawiarnia, instytucja kultury, ale nie tylko. Chodzi o otwieranie się na nowe i eksperymentowanie - mówiła prof. Szaban.

Wiceprezydent Kamiński wymieniał główne założenia Strategii Rozwoju Kultury Miasta Zielona Góra. Wśród sześciu celów strategicznych są m.in. punkty: kultura bliżej mieszkańców, eduka-

cja kulturalna dla wszystkich i młoda Zielona Góra. - Chodzi o włączanie społeczności lokalnych, wchodzenie z kulturą w głąb miasta, osiedla, tworzenie minicentrów przedsięwzięć kulturalnych - tłumaczył Kamiński. Podkreślał znaczenie edukacji kulturalnej: - To m.in. działania placówek oświatowych, które mogą być wspierane przez naszą zdolną młodzież, znakomitych pedagogów.

Tokarczuk i Rzeki Literatury

Dużą niespodziankę przyniosło wystąpienie Irka Grina, przewodniczącego Rady Fundacji Olgi Tokarczuk. Ogłosił, że od 20 do 23 sierpnia przyszłego roku, przy wsparciu miasta i województwa lubuskiego, w Zielonej Górze i okolicy odbędzie się Festiwal Rzeki Literatury. Zorganizuje go właśnie Fundacja Olgi Tokarczuk. Festiwalowe wydarzenia zadzieją się w Zielonej Górze, ale też m.in. w Bojadłach, Klenicy i Zaborze. Noblistka urodziła się w Klenicy. Przez dziewięć lat mieszkała w pałacu, gdzie mieścił się Lubuski Uniwersytet Ludowy. Pracowała tam jej rodzice.

Zwieńczeniem spotkania w planetarium był występ kabaretowy upamiętniający kultowy Kabaret Potem i Joannę Kolańczowską. Do członków kabaretu Hrabi dołączyli na scenie dawni „pote-mowcy” - Mirosław Gancarz i Leszek Jenek.

Szymon Płóciennik

Zapomniane rzeźby

Na koniec Kongresu, na rondzie 11 Listopada uroczyste odsłonięto rzeźbę Nieskończoność Jana Pałki, która 20 ostatnich lat przeleżała na składowisku Zakładu Gospodarki Komunalnej. Decyzją władz miasta, wraca do przestrzeni miejskiej. Na odsłonięcie przyjechał jej twórca. - Bardzo mi miło, że rzeźba wróciła - dziękował. Uroczystości towarzyszył pokaz świetlny i występ Orkiestry Dętej Zastal. Prezydent Pabierowski wspominał też o dwóch innych zapomnianych rzeźbach, którym miasto chciałoby przywrócić świetność - Kwiatkach i Włókniarce.

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11f. ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

zawiadamiam

o nadaniu postanowieniem z dnia 30 października 2025 r. rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji nr 8/2025 z dnia 21 października 2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej (ul. Racula-Widokowa) od hm 0+07,68 do hm 0+82,84 w Zielonej Górze,

Strony mogą zapoznać się z treścią postanowienia, w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w Departamencie Rozwoju Miasta, pokój 516 w godzinach pracy Urzędu (najlepiej po wcześniejszym umówieniu telefonicznym - nr tel. 68 45 64 516) oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie telefonicznie lub drogą mailową (K.Frydrychowska@um.zielona-gora.pl).

CZAS NA MUZYKĘ

Fanfary na cześć gitary

Po raz 20. jesienne wieczory uświetnią nam brzmienia gitary. Międzynarodowy Festiwal Gitarowy potrwa od 19 do 23 listopada. Koncertów posłuchamy w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp., Międzyrzecz, Krośnie Odrzańskim i Bytomiu

Odrzańskim. Będzie okazja usłyszeć m.in. cały koncert symfoniczny Marka Pasiecznego „Portret podwójny” na dwie gitary i orkiestrę, w wykonaniu Cassie Martin (z Francji) oraz Tomasza Radziszewskiego (z Polski). Program festiwalu znajdziemy na stronie <https://www.ltg.com.pl>, bilety na koncerty w Zielonej Górze na stronie www.abilet.pl (ah)

CZAS NA WYSTAWĘ

Polski Basquiat na Chrobrego

W piątek, 21 listopada o 18.00 Teatr Chrobrego 14 zaprasza do swojej artystycznej piwnicy na wernisaż. Kamil Jaczyński mieszka i tworzy na warszawskiej Pradze. Porusza się w obszarze neo-ekspresjonizmu, tworząc prace technikami miesza-

nymi - z użyciem farb akrylowych, spreju, markerów, kolażu. Jego obrazy to studium człowieka poddanego deformacjom, pełne emocji, komentarzy do współczesnych wydarzeń oraz nawiązań do literatury i filmów science fiction. Inspiruje go m.in. Jean-Michel Basquiat. Projektuje też okładki albumów muzycznych. Partnerem wydarzenia jest ZOK. (ah)

CZAS NA WARSZTATY

Pozwól sobie na abstrakcję

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza dorosłych miłośników sztuki na kolejną odsłonę warsztatów z cyklu Kulturalna Pracownia Twórcza. Tym razem będą to warsztaty sztalugowe „Moja abstrakcja”. Zajęcia odbędą się w środę, 26 listopada,

w godz. 17.00-19.00 w siedzibie ZOK przy ul. Grottgera 7. Warsztaty poprowadzi Anna Zawadzka-Dziuda, wybitna malarka, której twórczość inspirowała do artystycznych eksperymentów i odkrywania własnego stylu - mówią organizatorzy. Bilety po 35 zł na abilet.pl. Liczba miejsc ograniczona. Pozwól sobie na odrobinę twórczej abstrakcji! (dsp)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Pawła Szczepańskiego

członka Społecznej Komisji Mieszkaniowej

składa
Marcin Pabierowski
prezydent Zielonej Góry

POZNAJ PLAN NA TWOJĄ ULICĘ I OKOLICĘ

Mieszkasz w Zielonej Górze? Do 12 grudnia możesz zgłosić uwagi do projektu planu ogólnego miasta. Ważne! Żeby urzędnicy mogli uwzględnić twoją sugestię, wypełnij formularz na stronie magistratu. W razie wątpliwości, skorzystaj z darmowej porady projektanta.

Plan ogólny stanowi nowość w systemie planistycznym, zastępując (z mocy nowelizacji ustawy) tzw. studium uwarunkowań. Dokument określa ramy i warunki np. budownictwa mieszkaniowego, stref przemysłowych czy usług, w wieloletniej perspektywie.

Zielona Góra przez dwa lata przygotowywała projekt swojego planu. Zakończyła już fazę uzgodnień z instytucjami, które opiniują takie dokumenty. I teraz: - Oddajemy głos mieszkańcom. W pierwszej fazie przeprowadzamy spotkania informacyjne, przedstawiając nasze założenia. Tłumaczymy, dlaczego i w jaki sposób stworzyliśmy koncepcję - wyjaśnia Małgorzata Maško-Horyza, dyrektor Departamentu Rozwoju Miasta.

W trakcie serii otwartych spotkań - 13-15 listopada w auli UZ, Przylepie i Drzonkowie - mieszkańcy najczęściej dopytywali o swoje bądź sąsiednie działki, o problemy z parkingami i zamiary władz wobec zieleni



- Przyjęcie planu ogólnego nie zamyka drogi do wprowadzania w nim zmian - informowali na spotkaniu w auli UZ wiceprezydent Paweł Tonder oraz urzędniczki Departamentu Rozwoju Miasta

w mieście. - Sugerowali, czego i gdzie mogłoby być u nas mniej, a czego więcej - opowiada urzędniczka.

W kolejnym etapie konsultacji społecznych każdy, kto chce dopytać o szczegóły planu bądź formułę wniesienia uwag, może wybrać się na dyżur z projektantem. Terminy: 19, 20, 26 listopada oraz 4 grudnia br. w godz. 15.30-17.00, w urzędzie przy ul. Podgórnej 22, na parterze, pokój 15. - Można też pojawić się u nas

we wcześniejszych godzinach (patrz ramka na końcu). Popołudniowe dyżury mają po prostu ułatwić kontakt tym, którzy np. pracują do 15.00 - dopowiada Maško-Horyza.

Do 12 grudnia br. mieszkańcy mają czas, by zgłaszać swoje uwagi do planu. Istotne, aby skorzystali z obowiązującego w tej sprawie formularza. Ścieżka do jego pobrania wiedzie przez stronę bip.zielonagora.pl > Planowanie przestrzenne

> Akty planowania przestrzennego - informacje > Linki do formularzy.

Jeśli przygotowane rubryki nie uwzględnią wszystkich aspektów potencjalnego wniosku, można posiłkować się dowolnymi załącznikami.

- Gdy minie termin przyjmowania formularzy, usiądziemy wraz z prezydentami i przeanalizujemy, jakie wnioski da się uwzględnić w projekcie planu - zapewnia dyrektorka Maško-Horyza.

Wykaz zgłoszonych przez mieszkańców uwag, wraz z odniesieniem się, czy zostały one uwzględnione, a jeżeli nie, to z jakich względów, poznają później zielonogórzscy radni. Oni ostatecznie zdecydują, czy przyjmując plan, czy wprowadzić kolejne zmiany i dopiero po tym zatwierdzić. Magistrat chce uzyskać akceptację rady już w I kw. przyszłego roku. Nieprzekraczalnym terminem wydaje się tu 30 czerwca 2026 r. Zarówno Zielonej Górze, jak i każdej innej gminie, która przekroczy wyznaczony przez ustawodawcę deadline, grozi paraliż inwestycyjny, czyli niemożność wydawania decyzji o warunkach zabudowy.

- Dlatego zapraszam wszystkich mieszkańców do zapoznania się z projektem planu (dostępny na stronach zielona-gora.pl i bip.zielonagora.pl - red.) i do składania wniosków oraz uwag. Róbmy wszystko, żeby ten dokument uchwalić. W przeciwnym razie konsekwencje mogą okazać się negatywne dla całego miasta - namawia wiceprezydent Paweł Tonder.

Andrzej Tomasik

Dopytaj o szczegóły

- Na dyżurze z projektantem: 19, 20, 26 listopada i 4 grudnia br. w godz. 15.30-17.00, w urzędzie miasta przy ul. Podgórnej 22, parter, pokój 15.
- Codziennie w godz. 10.00-14.00 w urzędzie miasta przy ul. Podgórnej 22, piętro VIII, pokój 809.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze (obręb 0043) przy **ul. Puckiej**, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Położenie nieruchomości (ulica)	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do trzeciego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Pucka	1077/1	3 444 m ²	ZG1E/00094892/0	1 900 000,00 zł	190 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 - Biuro Obrotu Nieruchomościami pokój nr 512 (piętro V) lub 305 (piętro III)
tel. (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze przy **ul. Mieczysława Karłowicza** (obręb 0034), przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Położenie nieruchomości (ulica)	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Mieczysława Karłowicza	635	1 003 m ²	ZG1E/00070089/4	510 000,00 zł	51 000,00 zł
ul. Mieczysława Karłowicza	636	813 m ²	ZG1E/00070090/4	420 000,00 zł	42 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 - Biuro Obrotu Nieruchomościami pokój nr 512 (piętro V) lub 305 (piętro III)
tel. (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305

NIE JESTEŚMY BEZRADNYMI DZIEĆMI!

- Czasami przychodzi do mnie mężczyzna i mówi, że on tego nie robi, bo nie widzi. Odpowiadam, ja też nie widzę, a potrafię! Nie dam sobie wmówić, że czegoś się nie da, jak dobrze wiem, że się da! - mówi Dariusz Wojciechowski, prezes Polskiego Związku Niewidomych w Zielonej Górze.

Rafał Krzywiński: - Nic pan nie widzi?

Dariusz Wojciechowski: - Jestem niewidomy, choć mam resztkę widzenia. Nie rozpoznaję obiektów, dostrzegam jedynie kontury postaci i to za olbrzymią mgłą.

- Urodził się pan nie widząc?

- Mam 47 lat, nie widzę od siedmiu. Nagle straciłem wzrok w jednym oku, a po trzech miesiącach w drugim.

- Jak to się stało?

- Dobrze to pamiętam. Akurat na czterdziestkę dostałem od rodziców wygrawerowany zegarek. Prowadziłem auto na autostradzie i mnie dopadło. Mój własny układ odpornościowy zaatakował naczynia krwionośne w oczach. Bo odezwała się choroba autoimmunologiczna. Wcześniej nie miałem problemów z oczami.

Po tym wypadku wzrok można było uratować, ale lekarz postawił złą diagnozę. Blisko rok spędziłem w szpitalach. Byłem bezradny. Życie wywróciło się do góry nogami, straciłem firmę. Z wykształcenia jestem filozofem, ale prowadziłem działalność gospodarczą, sprzedawałem srebrną i złotą biżuterię. Rozpadło się moje małżeństwo i z małego miasteczka pod Toruniem, w 2020 r. wróciłem do rodzinnego domu do Nietkowa koło Zielonej Góry.

- Jak się pan z tego otrząsnął?

- Jestem niereprezentatywny dla środowiska osób z niepełnosprawnościami, bo moja psychika zareagowała zadziwiająco. Nie podejrzewałem się o taką siłę. Zaakceptowałem trudną rzeczywistość. Stres emocjonalny odczuwałem tylko w szpitalu, gdzie nabrałem pewności, że leczenie się nie uda, co potwierdzili lekarze. I musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy bez oczu jestem pełnowartościowym facetem, przecież przestałem być oparciem dla rodziny. Wie-



Dla Dariusza Wojciechowskiego nie ma rzeczy niemożliwych, nie załamała go utrata wzroku

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

działem jednak, że dopiero jak się załamię, będę ciężarem dla córki i rodziców.

- Jak jest dziś?

- Dla 13-letniej Darii pełnię raczej rolę dobrego wujka, niż taty. Moje życie odbudowało się, jestem nawet szczęśliwszy niż kiedyś, ale 300 kilometrów, które dzieli mnie od własnego dziecka bardzo boli. Nic nie mogę z tym zrobić.

- Rodzice pomogli?

- Bardzo. Zwłaszcza, że przeszedłem kilkanaście operacji, większość na oczy. Nie mogłem się schylać, dźwigać. W Nietkowie zastanawiałem się, jak wymyślić sobie na nowo. Nie miałem pracy, znajomych. W końcu nie było mnie tu 25 lat. Rodzice byli nadopiekuńczy, ale zrozumieli, że chcę sam stanąć na nogach. I żeby czymś zająć umysł, majsterkowałem, z zawzięciem składałem meble, wędkowałem, wiązałem haczyki. Tata woził mnie nad Odrę rano, odbierał wieczorem.

Teraz jestem samodzielny. Rodzice już się nie dziwią, że używam wiertarki, piły mechanicznej i rąbię drewno. I uczę tego innych niewidzących podczas warsztatów majsterkowania.

- Mówi pan, jakby nie oczekiwał pomocy. A to przecież naturalne.

- Doceniam naturalną chęć niesienia pomocy. Wolałbym jednak, żebyśmy złamali stereotyp, że osoba z niepełnosprawnością nie jest samodzielną. Oczywiście, pomocy wymagają choćby osoby całkowicie sparaliżowane i z głęboką niepełnosprawnością intelektualną. Ale jeżeli ktoś ma sprawne ręce, nie wyręczajmy go! Znam osoby 40-letnie, które nie potrafią sobie herbaty zrobić, choć są sprawne fizycznie.



To stereotyp, że osoba z niepełnosprawnością nie jest samodzielną

Moja postawa spotyka się czasem z niechęcią środowiska osób z niepełnosprawnościami. Bywa, że przychodzi do mnie mężczyzna i mówi, że on tego nie robi, bo nie widzi. Odpowiadam, ja też nie widzę, a potrafię! Nie dam sobie wmówić, że czegoś się nie da, jak dobrze wiem, że się da! Przez naszą nadopie-

kućność względem niektórych grup osób niepełnosprawnych, wyrabiamy w nich postawę roszczeniową, w myśl zasady, wszystko mi się należy i nic nie muszę, bo jestem niepełnosprawny. Osoba z niepełnosprawnością dzięki jednej fundacji pojedzie na wycieczkę, a dzięki drugiej na ognisko. Wiele organizacji pozarządowych kieruje się dobrymi intencjami, ale niestety utrwalają pewnego rodzaju bezradność. Używamy pięknych haseł - aktywizacja społeczna i zawodowa...

- Co złego jest w integracji osób niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa?

- Czy aktywność społeczna „biednych” niepełnosprawnych polega na uczestnictwie w wycieczce, czy spotkaniu integracyjnym? Czy zdrowy człowiek, chcąc zrobić grilla, szuka fundacji, która zrobi to za niego? Raczej skrzykuje się z kolegami, robi składkę na węgiel i kiełbasę. Oczywiście, na pewnym etapie aktywizacji społecznej jest to konieczne. Uczmy jednak samodzielności i brania odpowiedzialności za własne życie. Niewidomi też to potrafią, są dorośli! Wiele społeczników zatroskało o nasz los, organi-

zuje przedszkola dla dorosłych. I nie ma się, co dziwić, że gdy niewidomy idzie do urzędu z asystentem, to urzędnik nie mówi do niego, a do opiekuna. Zwraca się do niego jak do dziecka np. wydając pieniądze. Według mnie, organizacja pozarządowa ponosi dużą porażkę, gdy ktoś jest jej beneficjentem 10 lat. Z przykrością obserwuję niepełnosprawnych, jak na początku świetnie sobie radzą, ale gdy opieka zaczyna działać, stają się bardzo pasywni.

- A jak to działa w Polskim Związku Niewidomych?

- W większości działają u nas seniorzy, niepełnosprawni od dziecka. To ludzie aktywni społecznie przez całe życie. Mają rodziny, własne mieszkania. Urodzili się w PRL, gdzie działała np. szczerbarnia, gdzie pracowali niewidomi. Oni są bardzo samodzielni i aktywni.

W Zielonej Górze osoba niewidoma nie znajdzie pracy. Znam dziewczynę z niepełnosprawnością neurologiczną, piękną i wykształconą. Nikt nie chce dać jej szansy, bo inaczej mówi.

- Ale pan znalazł zajęcie?

- Pięć lat szukałem pracy, a jestem samodzielny, tylko samochodu nie prowadzę. I dlatego założyłem Fundację „Oczywiste”. Renta nie wystarczy mi na utrzymanie. Chciałem być aktywny społecznie i zawodowo, dlatego musiałem pozyskać sprzęt za około 90 tys. zł, m.in. powiększalnik. Do tego dochodzą szkolenia, wyjazdy i koszty leczenia.

- Codziennie mocno daje się we znaki?

- Nierzadko. Niepełnosprawni mają problemy z wykluczeniem komunikacyjnym. Z Nietkowa w sobotę wieczorem nie dostanę się autobusem do Zielonej Góry. Brakuje też dobrej informacji. Prowadzę kanał Tik Toka, opowiadam o swojej niepełnosprawności. Pewna pani dopiero ode mnie się dowie-

działa, że jej niewidoma od 14 lat córka może się ubiegać o wsparcie na zakup sprzętu.

- Co pan jeszcze robi?

- Prowadzę warsztaty w szkołach, więzieniu. Odwiedzam niewidomych w ich w domach, uczę ich obsługi telefonu, obycia z białą laską. To ważne, bo w mieście sporo osób siedzi w domu.

Chciałbym kompleksowo zająć się grupą niepełnosprawnych. Z psychoterapią grupową. Wierzę, że umiem zbudować w nich poczucie własnej wartości. Projekt zakończymy sesją zdjęciową i wystawą.

- Jak firmy mogą skorzystać z zatrudnienia osoby niewidomej?

- Za zatrudnienie osoby niewidomej ze znacznym stopniem niepełnosprawności pracodawca dostaje miesięcznie 4200 zł dotacji. Wiele z nich ma mnóstwo talentów, w tym manualnych.

Swego czasu Polski Związek Niewidomych przygotował niefortunną reklamę, w której niewidomy w pracy stoi przy niszczarce. Proste zajęcie, wiadomo. A dłaczego w kampanii społecznej nie pokazano niewidomego dyrektora? Przecież może nim być, tak jak świetnym analitykiem. Niepełnosprawny nie musi być tylko portierem. Przełamujmy stereotypy.

Chciałbym zrobić z fundacji przedsiębiorstwo społeczne, które zatrudni osoby z niepełnosprawnościami. Po to studiuję na kierunku menadżer ds. dostępności. Ktoś taki m.in. ocenia przyjazność serwisów internetowych lub obiektów dla osób ze specjalnymi potrzebami i z niepełnosprawnościami.

- Tryska pan energią. Skąd te siły?

- Bardziej mi się chce żyć po utracie wzroku niż wcześniej. Nie dostrzegam na co dzień swojej niepełnosprawności, chyba że zderzę się z lampą.



Lata 70. „Grzybki” na placu Kolejarza, w tle widać Lumel
FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/KOLEKCJA ARCH. PAŃSTW. W ZIELONEJ GÓRZE



FOT. BRONISŁAW BUGIEL/KOLEKCJA ARCH. PAŃSTW. W ZIELONEJ GÓRZE
Uroczystości wojskowe przy pomniku Wdzięczności na pl. Bohaterów



Głowa czerwonoarmisty z pomnika Wdzięczności, którą w 2019 r. znaleźli robotnicy
FOT. WŁADYSŁAW CZULAK

CZAS NA HISTORIĘ

GRZYBK I FUJARY, TYCH RZEŻB JUŻ NIE MA

W przestrzeń miejską powróciła odrestaurowana rzeźba Nieskończoność Jana Pałki, która ostatnie 20 lat przeleżała w magazynie przy ul. Zjednoczenia. Pamiętacie inne zielonogórskie rzeźby, które zniknęły z ulic czy skwerów?

Skarbnicą wiedzy o zielonogórskich pomnikach i rzeźbach jest książka Igora Myszkiewicza „Signum Temporis”, jedna z ciekawszych publikacji poświęconych lokalnej sztuce i historii. Plastyk, regionalista i muzealnik wydał ją w 2016 r., ale rok temu pojawiło się kolejne, uzupełnione wydanie. Na okładce jest Nieskończoność Jana Pałki, betonowa rzeźba inspirowana wstęgą Möbiusa. W 2004 r. została zdemonstrowana sprzed Filharmonii Zielonogórskiej i ponad 20 lat przeleżała na składowisku Zakładu Gospodarki Komunalnej przy ul. Zjednoczenia. Teraz - decyzją władz Zielonej Góry - wreszcie wróciła, stoi na rondzie 11 Listopada. Dłgie starania ludzi kultury i miłośników historii przyniosły efekty.

To dobry moment, by przypomnieć sobie inne rzeźby i pomniki, które nie miały takiego szczęścia jak Nieskończoność.

Przy skrzyżowaniu alei Niepodległości i ul. Chrobrego, tam, gdzie dziś siedzi winiarka Emma (po wróciła do Zielonej Góry po blisko 80 latach dzięki zwycięstwu w budzie obywatelskim!), wcześniej stał samolot. A dokładniej myśliwiec odrzutowy Jak-23. Postawiono go na początku lat 60. Przez 10 lat sfotografowały się z nim tysiące zielonogórczyków i turystów. Do dziś zdjęcia przy maszynie można znaleźć w wielu rodzinnych albumach. Warto pamiętać, że gdy stawiano odrzutowiec, aleja Niepodległości była główną ulicą Zielonej Góry. Samolot zdemonstrowano, bo



Fujary i Nieskończoność na skwerze przy Filharmonii Zielonogórskiej



2014 r. Rzeźba Ptak autorstwa Basi Bańdy stała na górze w parku Tysiąclecia.

był już w złym stanie technicznym.

Została tylko głowa

Starsi zielonogórczykowie pamiętają pomnik Wdzięczności, zwany też pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej. Stał na

placu Bohaterów, w miejscu, gdzie dziś jest fontanna. Zbudowali go Rosjanie, którzy w lutym 1945 r. zajęli Grünberg. Obok utworzyli cmentarz dla radzieckich żołnierzy.

Monument przedstawiał trzech czerwonoarmistów.

„Chwała bohaterom żołnierzom 3-ej Armii Gwardyjskiej poległym śmiercią walecznych w bojach przy zdobyciu miasta Zielonej Góry 15 lutego 1945 r.” - głosił napis na przymocowanej do postumentu tablicy.

Pomnik przetrwał do 1965 r. Wtedy usunięto go i zastąpiono nowym - Braterstwa Broni, autorstwa poznańskiej artystki Anny Krzyżańskiej. Na pl. Bohaterów stoi do dziś, choć nie uniknął liftingu. Z hełmów radzieckich żołnierzy skuto czerwone gwiazdy, a sierp i młot zastąpiono orłem w koronie. Zmienił też nazwę - dziś to pomnik Bohaterów II Wojny Światowej.

Pomnik Wdzięczności zniknął, ale nie całkowicie. W 2019 r., podczas rozbudowy Muzeum Ziemi Lubuskiej, robotnicy odkryli głowę jednego z czerwonoarmistów. Musieli zakopać ją robotnicy, którzy niszczyli pomnik młotami pneumatycznymi.

Fujary z przodownikami

W Zielonej Górze było wiele rzeźb i instalacji, które mniej lub bardziej zapadły w pamięć. Na skwerze przy filharmonii, obok Nieskończoności, stały też Fujary - kilkanaście metalowych rur z otworami. Wyglądały jak wielkie piszczalki. Postawiono je, gdy w 1978 r. spłonął Dom Chleba, a teren po pogorzelisku uprzątnięto. Później w otworach zamontowano zdjęcia zielonogórskich przodowników pracy.

Charakterystyczne były „grzybki”, przypominające trochę dyski lub statki kosmiczne. Dwie instalacje miały uświetnić 30-lecie PRL-u. W latach 70. stanęły przy stacji Sulechowskiej - tam „dyski” były wyższe oraz na placu Kolejarza przy Lumelu - niższe, ale za to było ich wię-

cej. Zielonogórczykowie mogli oglądać je jeszcze w latach 90., ale z roku na rok niszczały coraz bardziej.

„Grzybki” spod Lumelu zostały za to uwiecznione na muralu, który powstał na murze aresztu śledczego przy ul. Łużyckiej z okazji 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia praw miejskich. Autorem dzieła jest Łukasz Chwałek.

Odpoczynek w Ptaku

Wśród form, o których warto wspomnieć, były też m.in. Tryptyk z oknem - Kajetana Sosnowskiego (na tyłach Muzeum Ziemi Lubuskiej), Dwoje - Józefa Marka (przy Wyższej Szkole Pedagogicznej, czyli dzisiejszym uniwersytecie przy al. Wojska Polskiego), czy obiekt rzeźbiarski - Stefana Słockiego na terenie Zastalu.

Ostatnia z rzeźb, która zniknęła, cieszyła nas krótko, ale intensywnie. To Ptak autorstwa Basi Bańdy, w 2014 r. zamontowany w parku Tysiąclecia. Przetrwał zaledwie cztery lata, ale lubili się przy nim spotykać zwłaszcza młodzi zielonogórczykowie. W czarnym ptaszku można było usiąść, początkowo był tam nawet hamak. Artystka podjęła decyzję o usunięciu rzeźby, bo jej podstawa była już mocno spróchniała, Ptak w każdej chwili mógł się przewrócić.

Tych, którzy chcieliby przeczytać więcej o rzeźbach i pomnikach (również tych przedwojennych), zachęcam do sięgnięcia po książkę Igora Myszkiewicza ze zdjęciami Władysława Czulaka.

Szymon Płóciennik

PIŁKA NOŻNA

LIDER ROZGROMIONY. BRAWO LECHIA!

Znakomitym meczem zakończyła rundę jesienną zielonogórska Lechia. Wręcz zdeklasowała dotychczasowego lidera trzeciej ligi Górnika Polkowice, zajmując jego miejsce.

Lechia wygrała 5:0 (1:0). Trzy bramki strzelił Kamil Olek w 36., 68. i 75. minucie (z karnego), a po jednej Przemysław Bargiel w 64. min. i Mateusz Lisowski w 78. min. (z karnego).

To był mecz na szczycie, bo grał wicelider z liderem. Siły wydawały się bardzo wyrównane, więc zielonogórcy kibice, którzy mimo zimna i deszczu licznie stawili się na „dołku”, liczyli na sukces, ale jak przypuszczali - po zaciętej walce.

Lechia spisała się znakomicie. Od pierwszego gwizdka ruszyła na rywala. Gospodarze grali szybko, z polotem, dużo strzelali. Wynik otworzył pięknym, technicznym strzałem w 36. minucie Kamil Olek. Goście starali się odgryzać, mieli dwie dobre sytuacje, ale Lechia była lepsza. Można było się jednak obawiać drugiej połowy, bo w kilku poprzednich meczach Lechia po dobrych 45 minutach gra-



Lechia po jesieni jest liderem. Ale piłkarska wiosna zaczyna się już w najbliższy weekend.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

ła słabiej i aż czterokrotnie u siebie zremisowała. Tym razem nie było o tym mowy. Nasz zespół kontynuował dobrą, szybką grę i w ciągu dosłownie czterech minut zdobył dwa ko-

lejne gole. Górnik wyglądał jak bokser trafiony celnym uderzeniem i nie miał nic do powiedzenia. Lechia kontynuowała ofensywną grę, nie zwalniała nawet prowadząc 5:0. Ze-

brała wielkie brawo od kibiców. Takich zielonogórczan chcielibyśmy oglądać jak najczęściej!

- Czy to był nasz perfekcyjny mecz? - zastanawiał się trener Lechii Sebastian

Mordal, a po chwili odparł: - Nie, do perfekcji trzeba dążyć zawsze, ale ona jest nieosiągalna. Pokazaliśmy się z dobrej strony w tym meczu. Cieszę się i gratuluję chłopakom. Wykonali dziś świetną robotę, zamakali przestrzeń, nie dali pograć rywalom. Byli skuteczni, bo przecież zdobyliśmy pięć bramek.

Rzeczywiście, to był znakomity i chyba najlepszy od wielu lat mecz Lechii. Warto przypomnieć, że ostatni raz liderem jesieni w trzeciej lidze Lechia była w 2002 r. Wówczas wiosna była słabsza i nie udało się awansować. Miejmy nadzieję, że teraz się uda.

Przed nami jeszcze dwa spotkania przeniesione z rundy wiosennej: w najbliższą sobotę w Kluczborku z MKS-em oraz 29 listopada u siebie z LKS-em Goczałkowice-Zdrój. Liczymy na kolejne dobre mecze i utrzymanie lidera na koniec 2025 r. (af)

CZAS NA SPORT

KOSZYKÓWKA

• piątek-niedziela, 21-23 listopada: II Międzynarodowy Turniej Barbórkowy Europejskiej Ligi CEYBL, w piątek od 10.00, w sobotę i niedzielę od 9.00, hala ZE nr 4 w Drzonkowie

• sobota, 22 listopada: 9. kolejka Orlen Basket Ligi, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Zastal Zielona Góra, 20.00 (transmisja: Youtube); 11. kolejka II ligi, REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra - ECO Sudety Jelenia Góra, 15.00, hala przy ul. Amelii

PIŁKA NOŻNA

• piątek, 21 listopada: 14. kolejka CLJ U-15, FC Wrocław Academy - Lechia Zielona Góra, 12.30

• sobota, 22 listopada: 18. kolejka Betclit III ligi, MKS Kluczbork - Lechia Zielona Góra, 16.00; 16. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - Arka Gdynia, 11.00

• niedziela, 23 listopada: 14. kolejka CLJ U-15, Parasol Wrocław - TS Przylep Zielona Góra, 12.30; 17. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Odra Skrzynie Zając Bytom Odrzański, 12.00

PIŁKA RĘCZNA

• sobota, 22 listopada: 11. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Spartakus Buk, 12.30, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

• niedziela, 23 listopada: 8. kolejka II ligi, SMS Zielona Góra AZS UZ - KPR Środa Wielkopolska, 12.30, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

KARATE

• niedziela, 23 listopada: XII Ogólnopolski Turniej Sztuk Walki o Puchar Prezydenta Miasta Zielona Góra, od 9.00, hala CRS (mk)

TRIATHLON

Tu nie ma miejsca na monotonię

Gdy przestaje wystarczać bieganie, zaczynają się myśli o triathlonie. Alicja i Ireneusz Stępniewie od sześciu lat startują w tej dyscyplinie. Skąd pomysły? - To przez żonę! - bez wahania odpowiada pan Ireneusz.

Pani Alicja bakcyła połknęła, widząc zawody w Nicei. Potem poszło szybko. Lekcje pływania, porządne rowery. - Aż pan w sklepie się

śmiał, że chcę od razu rower do triathlonu - wspomina.

Triathlon trenuje razem z mężem, biorąc udział w zawodach, ale to ona osiąga lepsze wyniki. Dwukrotnie już uczestniczyła w zawodach Ironman World Championship Kona na Hawajach. Żar leje się tam z nieba. - Asfalt to lawa, ale start w tym miejscu jest marzeniem każdego triathlonisty, to kolebka tych zmagani - dodaje zielonogórzanka. Żeby udać się na Hawaje, musiała wcześniej zdobyć kwalifikację na zawodach w Klagensfurtie.



Żar lał się z nieba! Alicja Stępień na Hawajach.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na Hawajach w swojej kategorii wiekowej (50-54) była 21. W otwartej kategorii była 368. Pokonała 3,8 km w wodzie, 180 km na rowerze i biegowy maraton. Całość w czasie 11 godz., 18 min., 25 sek. Najlepiej powiodło się w jeździe rowerem. W zawodach wzięło udział prawie 1 tys. 700 kobiet. Najstarsza uczestniczka, ze Stanów Zjednoczonych, miała 80 lat.

Triathlon to sportowa odskokcznia od... stomatologii, bo pan Ireneusz jest dentystą, a jego żona techniczką dentystyczną. Trenują ok. 15 godzin tygodniowo. Wy-

chodzi dziewięć jednostek, po trzy razy w każdej dyscyplinie. - Już jako młody dentysta miałem problemy z kręgosłupem i bardzo potrzebuję tej aktywnej strony życia. Od czasu, kiedy zająłem się triathlonem problemy minęły - zachwala pan Ireneusz.

- Do tego nie jest nudno jak przy bieganiu. Gdy cię któraś dyscyplina znudzi, idziesz na inną - dodaje pani Alicja. Teraz szykuje się na lipcowe zawody w Roth, w Niemczech. Zapowiada, że powalczy o podium w swojej kategorii wiekowej. (mk)

KICKBOXING

„Gonzo” jedzie po czwarte złoto

Tydzień przed mistrzostwami świata w Abu Dhabi kadra polskich kickboksów spotkała się na zgrupowaniu w Zielonej Górze.

Biało-czerwoni w miniony weekend trenowali w Akademii Sportów Walki Knockout Sportów Walki Knockout Sportów Walki pod okiem trenera kadry Patryka Zaborowskiego. - Jesteśmy tu na zaproszenie trenera Tomasza Pa-

ska - zaznaczył opiekun polskich kickboksów. - To jest już szlifowanie diamentów. Regularnie stajemy na podium w „generalce” mistrzostw świata i Europy. Myślę, że nie inaczej będzie i tym razem.

Zaborowski liczy na pięć-sześć medali Polaków. Jednym z murowanych faworytów do tytułu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich będzie Rafał Gąszczak. Zielonogórczanin ma w dorobku trzy złote medale mistrzostw świata w formule kicklight. W swoim stylu zapowiada, że jedzie po czwarte złoto. Po

tytule w 2023 r. zrobił sobie przerwę, trenując inne sztuki, m.in. brazylijskie ju-jitsu. - Czuję wysoką formę. W piątek wylatujemy. Wykonałem kawał ciężkiej pracy, zwłaszcza przez ostatnie trzy miesiące - podkreślił „Gonzo”, ciesząc się, że ostatnie zgrupowanie odbyło się w domu.

Mianem domowego mógł je też określić Sławomir Malik z SKF-u Boksing Zielona Góra. Mistrz Europy sprzed roku również znalazł się w kadrze do Abu Dhabi. Mistrzostwa świata potrwają od 21 do 30 listopada. (mk)

KOSZYKÓWKA

Po Lublinie czas na Toruń

Zastal pokazał w Lublinie inne oblicze. Zielonogórczanie wygrali z PGE Startem w minionej sobotę 91:77, prowadząc przez całe spotkanie.

- Chcieliśmy grać szybko. Tak też przepracowaliśmy ostatni tydzień. Przez 35 minut naprawdę kontrolowaliśmy ten mecz - ocenił Andy Mazurczak, kapitan Zastalu. Sam był niemal bezbłędny, miał

5/5 z gry, do tego dołożył siedem asyst z 26 zespołu, kończąc mecz z dorobkiem 13 punktów. - Ja dołożę trochę dziegciu do tej beczki miodu, bo nie możemy w trakcie gry zjeżdżać z przewagi 26 do 14 punktów - dodał trener Arkadiusz Miłoszewski. Obawiał się powrotu lublinian, bo rywale mieli już w historii, i to niedawnej, spektakularne powroty do meczu. Nie tym razem. Zastal wygrał po raz trzeci w sezonie, a po raz drugi na wyjeździe. W ciągu tygodnia na tle Startu zmieniło się oblicze zespo-

łu, ale nie skład. Mimo że zmiany były zapowiadane po wcześniejszym meczu z Legią, to do Lublina pojechał ten sam garnitur zawodników. - Dałem troszkę presji, mówiąc o tych zmianach. Wiem też, że sami zawodnicy spotkali się ze sobą i porozmawiali, ale zmiany będą i z tego się nie wycofuję - dodał trener.

Tak, jak ze Startem Zastal grał o wczesnej porze (mecz zaczął się o 12.30), to w sobotę w Toruniu zagra późno. Spotkanie z Arriwa Lotto Twardymi Piernikami zacznie się o 20.00. (mk)